

Chojnowski, Andrzej

"Poland and the Western Powers
1938-1939 : A study in the
Interdependence of Eastern and
Western Europe", Anna Cienciala,
London 1968 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 60/4, 764-770

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Według autora zatem wyrazem dążenia do świeckości życia społecznego była w „Młodej Myśli Ludowej” tylko ożywiona propaganda antyklerykalna. W istocie w „Młodej Myśli Ludowej” wyjaśniono w obszernym studium, które wyszło następnie jako odblask, jakie względy przemawiają przeciw nauczaniu religii w szkołach państwowych. „Młoda Myśl Ludowa” oparła się na przykładzie Tomasza Masaryka, zasłużonego współtwórcy niepodległej Czechosłowacji, który chociaż był człowiekiem wierzącym, bronił wolności sumienia i dla tej zasady usunięcia nauczania religii w szkołach państwowych („Tomasz Masaryk w obronie wolności sumienia”, „Młoda Myśl Ludowa” nr 9—10 z 1937 r. i nr 1 z 1938 r.). Był to problem zasadniczy, który rozwiązano dopiero w Polsce Ludowej.

Mówiąc o początkach „Młodej Myśli Ludowej” autor ograniczył się do stwierdzenia, że w pierwszych siedmiu latach wyszło zaledwie 12 numerów. Ale już ze sprawozdań środowiskowych Związku PAML wynikało, że we Lwowie panowało duże ożywienie, wystąpiono tam publicznie w obronie „Wyzwolenia” przed nagonką endecji w sprawie sprowadzenia do kraju zwłok H. Sienkiewicza, w obronie mniejszości ukraińskiej w Polsce oraz w obronie Żeromskiego przed napaścią endecji z powodu „Przedwiośnia”. Był to wspólny z „Wiciami” nurt prawdy, demokracji i postępu przeciw szowinizmowi i zacofaniu kulturerii rodzimej („MML” nr 2 z grudnia 1925), a ponadto w nr 1 z 1926 r. z tegoż ośrodka lwowskiego PAML „Posiew” pochodził artykuł pt. „O zjednoczenie ruchu ludowego”, który postulował utworzenie w każdej wsi jednej wspólnej dla prawicy i lewicy chłopskiej organizacji, o czym autor sam nadmienił w jednym zdaniu w ustępie o sprawach ruchu ludowego w „MML”.

Niedokładnie wreszcie sporządzono notki biograficzne. Przykładowo: nie można było w notce o Kazimierzu Banachu pominąć, że był on w okresie okupacji delegatem rządu w Londynie na Wołyń. Niewłaściwie napisano w notce o Adamie Bieniu, że był aresztowany i sądzony w „procesie tzw. 16”. Który czytelnik urodzony już w Polsce Ludowej będzie rozumiał ten szyfr?

Reasumując powyższe uwagi, trzeba stwierdzić, że autor nie zrealizował tak, jak zamierzał, wytkniętego sobie celu i nie odtworzył, jak należało, światopoglądu moralnego wiciarzy i ich najważniejszych zainteresowań. W krótkich, dziennikarskich raczej „odnotowaniach” ideologia wiciarzy obejmująca szerokie horyzonty doznała zubożenia i spłylenia, a bogata treść tygodnika „Wici” i innych pism doznała zubożenia. Tłumaczy autora okoliczność, że pisał o obcym dla siebie środowisku i niezajomość stosunków starał się zastąpić lekturą akt administracyjnych, raportów i donosów policyjnych.

Książka może spełnić rolę pomocniczą przy opracowywaniu monografii o „Wiciach”, przy czym tygodnik „Wici” winien być podstawą, a inne pisma byłyby tylko cytowane w miarę potrzeby, ponieważ nie są one równoznaczne z „Wiciami”, a niejednokrotnie wręcz różnią się z „Wiciami” w kwestiach światopoglądu moralnego. Jeżeli zaś stanowisko niektórych czasopism w pewnych kwestiach było identyczne, to oddzielne ich omawianie stanowiłoby, jak u autora, zbędne powtórzenie.

Stanisław Piotrowski

Anna Cienciala, *Poland and the Western Powers 1938—1939. A Study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*, London 1968, s. 310.

Polityka zagraniczna Polski okresu międzywojennego doczekała się już wielu opracowań. Wymienić tu można przykładowo prace J. Krasuskiego i M. Wojciechowskiego o stosunkach polsko-niemieckich, analizę polityki Becka na odcinku czechosłowackim dokonaną przez J. Kozeńskiego, badania

S. Stanisławskiej, obszerne studium H. Roosa¹. Żadna jednak z tych monografii nie zawiera syntetycznego omówienia polityki polskiej w dobie wielkiego kryzysu europejskiego 1938—1939. Dlatego też wydana w roku ubiegłym w Londynie praca A. Cienciaily (urodzona w Polsce, profesor University of Kansas) zasługuje na uważną lekturę.

Autorce przyświecały przy pisaniu monografii dwa cele: scharakteryzowanie polityki Becka w latach 1938—1939 oraz ukazanie — na przykładzie Polski — jak polityka Wielkiej Brytanii i Francji wobec Niemiec rzutowała na postawę małych państw środkowoeuropejskich.

Na bazę źródłową pracy składają się głównie oficjalne zbiory dokumentów dyplomatycznych, takie jak: „The Polish White Book: Official Documents Concerning Polish-German and Polish-Soviet Relations 1933—1939” (Paris 1940), „Polnische Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges” (Berlin 1940), „Mnichov v dokumentech” (Praha 1958), „Nove dokumenty k historii Mnichova” (Praha 1958), „Documents of British Foreign Policy 1919—1939” (London 1948—1953) itp.

Z archiwaliów wykorzystała autorka m. in. archiwum polskiego MSZ (znajdujące się w Instytucie Historycznym im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz w Montrealu), papiery ambasady polskiej w Londynie (IHGS — Londyn) i ambasady polskiej w USA (Instytut Hoovera — USA), kolekcję dokumentów polskiego MSZ — „Polska a Zagranica” (Polish Institute of Arts and Science — Nowy Jork), archiwum Tytusa Komarnickiego (IHGS — Londyn), oraz papiery ambasady USA w Warszawie (National Archives — Waszyngton). Bogato reprezentowana jest w bibliografii literatura pamiętnikarska — autorka dysponowała m. in. pełnym tekstem „Diariusza i Tek” J. Szembeka (manuskrypt znajduje się w IHGS w Londynie), natomiast do prasy omawianego okresu sięgała Cienciaila bardzo rzadko.

Książka składa się ze wstępu i siedmiu rozdziałów, zamyka ją epilog, obszerne podsumowanie oraz doskonale opracowany indeks. We wstępie autorka w sposób syntetyczny omawia sytuację międzynarodową Polski w latach 1918—1938. Rozdział I traktuje o poczynaniach dyplomacji polskiej w dobie Anschlussu. Polityce polskiej w czasie kryzysu czechosłowackiego poświęcone są trzy następne rozdziały. Rozdział piąty zajmuje się konsekwencjami Monachium dla polityki polskiej, szósty zaś obejmuje okres od 24 października 1938 (wysunięcie przez Niemcy pierwszych żądań terytorialnych pod adresem Polski) do 15 marca 1939. Wreszcie w rozdziale siódmym autorka omawia sprawę zbliżenia polsko-angielskiego, uwieńczoną podpisaniem 6 kwietnia wstępnego układu brytyjsko-polskiego o wzajemnej pomocy. W epilogu znajduje się omówienie dalszego rozwoju wydarzeń — aż po 17 września 1939.

W przedstawieniu wielu problemów Cienciaila nie wyszła poza dotychczasowe ustalenia historiografii. Odnośnie np. stosunków polsko-niemieckich po wyczerpujących pracach Wojciechowskiego i Batowskiego² niewiele mogła dodać nowego³. Nie zawiera też nowych ustaleń rozdział traktujący o stosunkach polsko-

¹ J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919—1925*, Poznań 1962; tenże, *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*, Poznań 1964; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1965; J. Kozeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej 1932—1938*, Poznań 1964; S. Stanisławska, *Wielka i mała polityka Józefa Becka*, Warszawa 1962. Praca S. Stanisławskiej, *Polska a Monachium* nie była znana Cienciaila w momencie pisania monografii. Także H. Roos, *Polen und Europa 1931—1939*, Tübingen 1957.

² H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962.

³ Wyjątkiem jest kwestia Wolnego m. Gdańska w stosunkach polsko-niemieckich, którą — w odróżnieniu od Wojciechowskiego — autorka omawia bardzo dokładnie. Należy zaznaczyć, że Cienciaila w momencie pisania swej monografii nie znała jeszcze pracy B. Dopierala, *Gdańska polityka Becka*, Poznań 1967.

-czechosłowackich w czasie kryzysu majowego. Kwestii relacji między Polską a Włochami, Rumunią i Węgrami poświęciła Cienciąła niewiele uwagi, omawiając to zagadnienie głównie w związku ze sprawą zabiegów Becka o wspólną granicę polsko-węgierską. Obraz stosunków polsko-radzieckich został zaledwie nasykowany.

Natomiast zasługują na uwagę te partie pracy, w których autorka zreferowała — głównie w oparciu o własne poszukiwania źródłowe — stosunki Polski z państwami zachodnimi, zwłaszcza Anglią. Obraz polityki francuskiej oraz relacji między Warszawą i Paryżem wypadł nieco gorzej — brak jest po prostu w chwili obecnej, poza apologetyczną z natury rzeczą „Żółtą Księgą”⁴, publikacji francuskich dokumentów dyplomatycznych, odnoszących się do okresu 1938—1939. Stąd też niektóre sporne zagadnienia — np. sprawa kontrowersji francusko-niemieckich, odnośnie interpretacji deklaracji z 6 grudnia 1938 — pozostają na razie do końca nie wyjaśnione. Autorka nie omawia też całokształtu problemów polsko-czechosłowackich między czerwcem a październikiem. W sumie jednak — biorąc zwłaszcza pod uwagę, iż praca przeznaczona jest przede wszystkim dla czytelnika anglosaskiego, któremu dorobek polskiej historiografii może nie być znany — zasługuje ona w tych kwestiach, mimo częściowo wtórnego charakteru, na pozytywną ocenę.

Polityka, jaką prowadziła Polska w czasie kryzysu czechosłowackiego, jest dziś najczęściej oceniana krytycznie — nie tylko zresztą przez historyków Polski Ludowej⁵. Cienciąła stara się wykazać, iż na postawę zajętą przez Polskę w 1938 roku wpłynęła w sposób decydujący brytyjsko-francuska polityka *appeasement'u*. Ponadto stanowisko polskie miało, jej zdaniem, dla rozwoju wydarzeń znaczenie wtórne, toteż nie można obarczać Polski główną odpowiedzialnością za Monachium i jego konsekwencje.

W stwierdzeniu, iż polityka Piłsudskiego i Becka zależała od postawy Anglii i Francji wobec Niemiec, zawiera się zasadnicza teza monografii. Argumentacja jest następująca: sanacyjna Polska nie uchylała się od współpracy z Francją. Jednakże Warszawa nie mogła nie dostrzegać w polityce francuskiej niepokojących objawów (po Locarno nastąpił okres współpracy francusko-niemieckiej). Toteż gdy nadarzyła się okazja poprawy stosunków z Niemcami w drodze bilateralnych układów, Piłsudski zdecydował się wejść na tę drogę. Układ z 1934 r. stanowił punkt zwrotny w polityce polskiej, lecz nie oznaczał odwrócenia się od Francji (s. 16). Polska, dbając o utrzymanie dobrych stosunków z Rzeszą, nie zamykała sobie drogi do zbliżenia z państwami zachodnimi, gdyby te zdecydowały się przeciwstawić ekspansji niemieckiej (dowodem — stanowisko Becka po wkroczeniu wojsk niemieckich do Nadrenii — s. 27). Jednakże w polityce Anglii i Francji zwyciężyła linia ugodowa. W tej sytuacji Polska, aby zabezpieczyć swoje interesy, była zmuszona do bardziej energicznych działań. W tym kontekście należy — zdaniem Cienciąły — rozpatrywać koncepcję Trzeciej Europy (s. 55 n.). Beck uważał, iż akcja Niemiec skierowana przeciwko Austrii i Czechosłowacji nie zagraża interesom Polski. W ostateczności jednak stosował swoją politykę do polityki Anglii i Francji (s. 32). W razie europejskiego konfliktu zbrojnego, stanąby bez wahania po stronie państw zachodnich (s. 54), Anglia i Francja okazały się jednak nieprzygotowane do obrony Austrii i Czechosłowacji i skapitulowały wobec żądań Hitlera. Beck „dostosował” się tylko do polityki Zachodu. Postawa Polski w stosunku do Czechosłowacji, jakkolwiek nieprzyjazna, nie wpłynęła decydująco na pogorszenie się sytuacji Czechosłowacji w czasie kryzysu majowego (s. 78). Aneksja Zaolzia była tylko konsekwencją zdrady państw zachodnich. Beck traktował zajęcie

⁴ *Livre jaune français* [tytuł skrócony], Paris 1939.

⁵ Por. np. H. Roos, op. cit.; J. Giertych, *Pół wieku polityki polskiej. Uwagi o polityce Dmowskiego i polityce polskiej lat 1919—1939 i 1939—1947*, Niemcy Zachodnie b.d.

Śląska Cieszyńskiego jako pierwsze posunięcie na drodze do stworzenia nowego układu sił w środkowej Europie (s. 145). Projektowany przez Becka blok tzw. Trzeciej Europy miał mieć charakter tamy antyniemieckiej, a zabiegi Warszawy o uzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej spotkały się z poparciem ZSRR (s. 175). Jednakże próby realizacji Trzeciej Europy zakończyły się niepowodzeniem, podobnie jak i wysiłki polskiej dyplomacji, zmierzające do uregulowania spornych problemów polsko-niemieckich⁶. Polityka polska znalazła się w impasie, tym więcej iż po Monachium tendencje ugodowe w polityce państw zachodnich przybrały na sile. Dopiero gdy Hitler brutalnie przekreślił nadzieje monarchijczyków, dyplomacja Anglii i Francji zmieniła kurs (s. 207). W rezultacie Wielka Brytania 31 marca 1939 udzieliła Polsce jednostronnej gwarancji.

Przedstawione rozumowanie budzi istotne wątpliwości. Trudno jest oczywiście kwestionować twierdzenie, iż występująca w polityce państw zachodnich tendencja ugodowa wobec Niemiec skłaniała polskich mężów stanu do szukania na własną rękę *modus vivendi* z Rzeszą. Z drugiej jednak strony Polska, która od 1934 r. prowadziła sama politykę zdecydowanie wrogą wobec Czechosłowacji, umacniała obiektywnie rzecz biorąc stanowisko dyplomacji zachodniej, nie widzącej celu i możliwości chronienia Austrii i Czechosłowacji przed Niemcami. Piłsudski i Beck przyjąwszy, iż na pomoc państw zachodnich liczyć nie można, nie dostrzegali i nie chcieli dostrzegać w polityce Zachodu, a zwłaszcza Francji, tendencji zmierzających do obrony Traktatu Wersalskiego. Wyrazem tych tendencji był przede wszystkim projekt Paktu Wschodniego. Oprócz tego Francja podejmowała w latach 1935—1936 — prawdą, że w sposób mało energiczny — próby likwidacji sporu między obu jej sojusznikami (tzn. Polską i Czechosłowacją) i wzmocnienia w ten sposób francuskiego systemu bezpieczeństwa⁷. Te inicjatywy dyplomacji francuskiej zostały przez Polskę zignorowane.

Także w czasie kryzysu czechosłowackiego — Polska mogła wpłynąć na politykę francuską, przede wszystkim poprzez swój stosunek do Czechosłowacji. Francja zgodziła się przecież na ustępstwa wobec Niemiec kosztem Czechosłowacji nie bez oporu⁸. Nieco życzliwsza postawa Warszawy wobec Pragi mogła wzmocnić występujące w polityce francuskiej tendencje antykapitulacyjne. Tak więc polityka Polski w 1938 r., jakkolwiek miała znaczenie drugorzędne w porównaniu z posunięciami dyplomacji francuskiej i angielskiej, odegrała określoną rolę w rozwoju wypadków. Poza tym współdziałanie Warszawy z Berlinem skłaniało Anglię i Francję — dążące do rozerwania tej współpracy — do zwiększenia nacisku na Czechosłowację w celu zmuszania jej do ustępstw wobec Polski. Wbrew więc sugestiom autorki (s. 78, 146) polityka Becka wpłynęła na pogorszenie się i tak już trudnej sytuacji Czechosłowacji.

Budzi też zastrzeżenie oświetlenie stosunków polsko-czechosłowackich w dwudziestoleciu międzywojennym. Można zgodzić się z autorką, gdy twierdzi, iż do 1933 r. próby porozumienia polsko-czechosłowackiego napotykały na trudności ze strony czeskiej (s. 12). W latach następných sytuacja przedstawiała się według autorki jak następuje: w 1933 r. Piłsudski, zanim zdecydował się szukać porozumienia z Rzeszą, zbadał możliwości współpracy z Czechosłowacją (s. 12). Jednakże Benesz odrzucił polską propozycję sojuszu. Godził się on jedynie na zawarcie układu o przyjaźni (s. 14). Koncepcje polityczne Benesza wykluczały bowiem możliwość sojuszu wojskowego polsko-czechosłowackiego. Dla czeskiego dyplomaty

⁶ Idzie o znane wysiłki Becka uzyskania od Hitlera przedłużenia deklaracji z 1934 r., uznania granic polskich przez Rzeszę itd. Por. M. Wojciechowski, op. cit., s. 452 nn.

⁷ J. Kozeński, op. cit., s. 173 nn.

⁸ Świadczy o tym chociażby stanowisko zajęte przez delegację francuską na konferencji londyńskiej 25—26 września 1938. Por. S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, s. 178 nn.

najważniejszą sprawą były stosunki Czechosłowacji z Francją; mając poparcie Francji czuł się zupełnie bezpieczny (s. 34). Odrzucenie polskiej oferty stało się jednym z czynników decydujących o pełnym nieufności stosunku Polski do Czechosłowacji po roku 1934 (s. 32). Według autorki, koncepcja sojuszu polsko-czechosłowackiego miała w latach 1934—1938 niewielkie szanse realizacji, gdyż koncepcja takiej była niechętna zarówno Polska jak i Czechosłowacja.

Twierdzenie to ma, naszym zdaniem, charakter co najmniej dyskusyjny. Trzeba bowiem powiedzieć, że chociaż osobista rola Benesa w „zamrażaniu” kontaktów polsko-czechosłowackich w dwudziestoleciu była niewątpliwie większa, niż to normalnie się dzieje w stosunkach międzynarodowych, to jednak po roku 1934 brak chęci do współpracy polsko-czechosłowackiej zdradzała przede wszystkim Warszawa. Jakkolwiek teza, iż Polska zaproponowała Czechosłowacji w 1933 r. zawarcie sojuszu wojskowego, nie znajduje — poza cytowaną przez autorkę relacją Simona — potwierdzenia w źródłach, faktem jest, że w okresie silnego napięcia w stosunkach polsko-niemieckich Piłsudski i Beck gotowi byli iść na współpracę z Pragą. „Deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 ujawniła jednak, że ta polityka Warszawy wobec Czechosłowacji była tylko taktiką obliczoną na krótką metę”⁹.

Od 1934 r. stosunek do Czechosłowacji był już zdecydowanie wrogi, Benes natomiast nadal szukał zbliżenia z Polską. W swym memorandum z sierpnia 1936 r.¹⁰ podtrzymywał propozycję polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni, wysuniętą przez Czechosłowację jeszcze w 1933 r., a także sugerował zapoczątkowanie polsko-czeskiej współpracy wojskowej¹¹. Polska jednak odrzuciła tę ofertę. Wiemy dziś, że od końca 1936 r. koncepcja polityczna Becka zawierała ideę rozbioru Czechosłowacji. Cienciała pisze, iż projekt wspólnej polsko-węgierskiej granicy (według Becka — niezbędne posunięcie na drodze do realizacji koncepcji bloku państw tzw. Trzeciej Europy) miał być przez Becka realizowany tylko w wypadku „wycofania się” Francji ze wschodniej Europy i utraty przez Czechosłowację politycznej niezależności (s. 56). Rzecz jednak w tym, że w procesie pozabawiania Czechosłowacji tej niezależności Polska brała czynny udział.

Do tzw. problemów kontrowersyjnych należy w historiografii sprawa oceny i interpretacji polityki, jaką zaczęła prowadzić po 15 marca 1939 Wielka Brytania. Omawiając to zagadnienie Cienciała twierdzi, że gwarancja udzielona Polsce przez Wielką Brytanię 31 marca 1939 miała, w intencji Chamberlaina, skłonić Hitlera do zastanowienia się i przestrzec go przed prowadzeniem nadal awanturniczej polityki. Sugeruje też autorka, że to posunięcie brytyjskiego premiera było w znacznej mierze obliczone na użytek wewnętrzny: miało odebrać argument opozycji, oskarżającej rząd o zbytnią ustepliwość wobec Niemiec (s. 224, 225). Odrzuca natomiast autorka tezę, iż zamiarem Wielkiej Brytanii w momencie udzielania Polsce jednostronnej gwarancji było sprowokowanie Hitlera do wypowiedzenia wojny właśnie Polsce. Przeciwno takiej interpretacji polityki brytyjskiej przemawiają jej zdaniem zarówno angielskie ostrzeżenia pod adresem Polski (wygłoszone między kwietniem a sierpniem 1939 r.) przed „nierozważnymi krokami wobec Niemiec”, jak i częste deklarowanie przez rząd brytyjski, iż Wielka Brytania udzieli Polsce pomocy zbrojnej (s. 227 nn.).

Problem ten wymaga zapewne jeszcze wielu badań, które ułatwi udostępnienie materiałów Foreign Office. Można stwierdzić tylko, iż w przedstawionej kwestii należy rozróżniać dwa zagadnienia: 1. intencji polityków brytyjskich udzielających Polsce gwarancji; 2. wpływu, jaki angielska polityka wywarła na posunięcie Hitlera.

⁹ J. Kozeński, op. cit., s. 129 nn.

¹⁰ Chodzi o memorandum Benesa, przekazane Rydzowi-Śmigłemu za pośrednictwem gen. Gamelina, w czasie pobytu Rydza we Francji w 1936 r.

¹¹ M. Wojciechowski, op. cit., s. 301.

Cienciąła stawia kilkakrotnie pytanie, czy polityka polska w latach 1938—1939 nie mogła biec innymi torami; czy wobec koncepcji Becka nie istniała inna, lepsza dla Polski alternatywa. Wnioski, do jakich dochodzi, budzić muszą poważne zastrzeżenia. Przede wszystkim autorka solidaryzuje się z tezą dyplomacji sanacyjnej, jakoby ZSRR zagrażał niezależności Polski w stopniu nie mniejszym niż Niemcy (s. 253 n.). W rezultacie uznaje ona za usprawiedliwiony negatywny stosunek Piłsudskiego i Becka do koncepcji paktu zbiorowego bezpieczeństwa z udziałem ZSRR. Pisząc np. o projekcie Paktu Wschodniego autorka stwierdza, że jego realizacja uczyniłaby z Polski strefę radzieckich wpływów (s. 18 nn.). Tymczasem w sytuacji, gdy dwustronny sojusz polsko-radziecki był w dwudziestolecie trudny do osiągnięcia, właśnie w ramach systemu zbiorowego bezpieczeństwa mogła znaleźć Polska skuteczne oparcie w Związku Radzieckim przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Przyjąwszy powyższe założenia, Cienciąła sprowadza problem alternatywy do odpowiedzi na pytanie, czy leżało w możliwościach Polski doprowadzenie do zacieśnienia stosunków w trójkącie Warszawa—Praga—Paryż. Jak to już wykazaliśmy, autorka wątpi w istnienie takiej możliwości. Jej zdaniem stworzenie wspólnego frontu francusko-polsko-czechosłowackiego zależało od polityki Paryża i Pragi, a nie Warszawy. Front taki bowiem mógłby być łatwo stworzony, gdyby państwa zachodnie udzieliły w 1938 r. Czechosłowacji pełnego poparcia, lub też gdyby ČSR zdecydowała się stawić zbrojny opór Rzeszy, bądź wreszcie gdyby Praga dokonała dobrowolnej secesji Zaolzia na rzecz Polski (s. 146). Przyznając jednak dalej (s. 146), iż nieprzyjazna polityka Polski wobec ČSR nie wpływała bynajmniej tylko z chęci odzyskania Zaolzia, autorka podważa sama zasadność końcowego fragmentu przedstawionego wyżej rozumowania.

Czy nie nazbyt pochopnie twierdzi też Cienciąła, że w wypadku konfliktu czechosłowacko-niemieckiego Praga mogłaby liczyć na życzliwą postawę Polski? Analiza wrześniowej (1938 r.) polityki Becka daje przecież powody do przypuszczeń, iż w razie lokalnego konfliktu niemiecko-czechosłowackiego nie można było wykluczać możliwości wystąpienia zbrojnego Polski przeciwko ČSR¹².

Było też rzeczą prawdopodobną, iż w wypadku konfliktu zbrojnego na szerszą skalę (tzn. z udziałem Francji) Beck starałby się zachować neutralność, przynajmniej w pierwszej jego fazie¹³.

Ze sprawą alternatywy wobec koncepcji Becka wiąże się kwestia postawy, jaką zajęły w dniach kryzysu czechosłowackiego partie polityczne znajdujące się w opozycji wobec sanacji. Sprawę tę autorka omawia pobieżnie; należy żałować, iż nie wykorzystwała ona ani prasy partyjnej z omawianego okresu¹⁴, ani literatury typu pamiętnikarskiego¹⁵. Pozwoliłoby to zmodyfikować ocenę działalności stronnictw opozycyjnych, ocenę wyrażającą się w stwierdzeniu, iż opozycja, nawet w pierwszej fazie kryzysu czechosłowackiego, nie potrafiła przeciwstawić polityce Becka żadnego pozytywnego programu (s. 66 nn.).

Zasadnicze tezy recenzowanej monografii budzą poważne zastrzeżenia. W zwią-

¹² S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, s. 239 nn.

¹³ Tamże, s. 31.

¹⁴ Autorka wykorzystała jedynie wydawnictwo *Opinia polska wobec Monachium w świetle prasy* (opr. B. Ratyńska, Warszawa 1959). Publikacja ta obrazuje bezpośrednio reakcje prasy polskiej na wiadomość o podpisaniu układu monachijskiego. Stanowisko zajęte przez opozycję w czasie kryzysu majowego zreferowała autorka na podstawie fragmentów raportu W. Fiali cytowanych przez Stanisławską.

¹⁵ Poza pamiętnikiem W. Witosa, *Moje wspomnienia* t. III, Paryż 1965.

ku z tym nasuwa się refleksja, iż dla zobrazowania całokształtu zależności między polityką państw zachodnich a polityką Polski w drugiej połowie dwudziestolecia międzywojennego nie wystarczy poddać analizie krótki i dość specyficzny odcinek chronologiczny, jakim były lata kryzysu politycznego 1938—1939. Prześledzenie charakteru tych zależności także w latach poprzedzających wydarzenia 1938—1939 roku mogłoby przynieść w rezultacie bardziej obiektywny obraz zagadnienia.

Andrzej Chojnowski